

Zapomniana córka Chełmońskiego



W Roku Józefa Chełmońskiego, najwybitniejszego przedstawiciela polskiego realizmu w malarstwie przełomu XIX i XX wieku, warto przypomnieć jego córkę Wandę Chełmońską, jedyną, która poszła w ślady ojca. Podobnie jak on została doceniona najpierw w Paryżu.

Nie ma pewności co do daty jej przyjścia na świat. Urodziła się w roku 1889 lub 1891 jako najmłodsza z czterech córek Józefa Chełmońskiego i Marii z Korwin Szymanowskiej. Po ojcu odziedziczyła talent malarski. Ale pierwszym krokom przy sztaludze patronował nie Józef Chełmoński, a wuj Władysław Ślewiński, także malarz. W 1913 roku postanowiła udać się na studia do Paryża. – Ojciec, jak wspominała, przed wyjazdem powiedział jej: „nie wolno igrać z malarstwem”. Co mógł mieć na myśli? Że może jej zachciało się być malarką, ojciec imponował... – opowiada w rozmowie z „TS” Maria Boczkowska, córka Wandy i wnuczka Józefa Chełmońskiego. – On w jej talent nie bardzo wierzył. Ale poszła jego śladami i też w Paryżu została doceniona. Szybko weszła też w świat tamtejszej bohemy artystycznej.

Przyjaźniła się z Olgą Boznańską

Józef Chełmoński w latach 70. XIX wieku był w kraju niezrozumiany i dopiero doceniono go nad Sekwaną. Jego słynne „Trójki” i „Czwórki” – obrazy przedstawiające konie, szczególnie w galopie – cieszyły się tam przez lata niegasnącą popularnością. Także Wanda Chełmońska zrobiła karierę w Paryżu. W latach 1913–17 studiowała w Ecole des Beaux Arts, a potem doskonaliła umiejętności w pracowni słynnego nabisty Maurice’a Denis i pod kierunkiem kubisty Andre Lothe’a. W Paryżu zorganizowała szereg wystaw indywidualnych. Wzmiankowały o nich większe dzienniki. Malowała, odmiennie od ojca, głównie portrety (np. słynnej malarki Olgi Boznańskiej, z którą się przyjaźniła i bywała w jej pracowni) oraz kwiaty. Obrazy Wandy Chełmońskiej nabywały do swych zbiorów muzea Paryża i galerie w innych miastach Europy, a także prywatni miłośnicy malarstwa, także zza oceanu. Uczestniczyła aktywnie w życiu kulturalnym Paryża. W stolicy Francji poznała wybitnego pianistę Artura Rubinsteina, cenionego geografa Eugeniusza Romera i pisarza Władysława Mickiewicza, najstarszego syna Adama Mickiewicza. – Zachowało się zdjęcie, na którym Wanda Chełmońska stoi obok Olgi Boznańskiej na pogrzebie żony Władysława Mickiewicza. Musieli być zatem w bliskich relacjach – przypuszcza Maria Boczkowska.

We Francji Wanda Chełmońska poznała swojego męża Wiktora Boczkowskiego. W 1918 roku razem z armią Hallera (Boczkowski był majorem w wojsku), wrócili do Polski i osiedli w Poznaniu. – W naszym domu wisiał duży portret Hallera namalowany przez matkę – wspomina Maria Boczkowska.

Krzysztof Świątek

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (38/2014)